Nr 259. Kraków, Piątek 9 Czerwca 1911. Rok XXX.

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. — Numer popołudniowy codziennie oprócz niedziel i świąt.

PRENUMERATA WYNOSI:	rocznie	półrocznie	ćwierćrocznie	miesięcznie
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 kor.	2 kor.
w Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	30 „	15 „	8 „	2 „ 70 h.
z dwurazową „ „	36 „	19 „	9 „ 80 h.	3 „ 20 „
w Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
w innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) upraszą się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy" w Krakowie. Nr. rach. poszt. Kasy Oszczęd. 857.484.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska l. 10. — Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41, dla rozmów zamiejscowych 972. — Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników A. Olszewskiego ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

Prenumeratę przyjmują:
miejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice, Handel Fiałka i Turka, ul. Szewska. Biuro dzienników H. Hupszyca, ul. Wiślna.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika L. 21. — S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W Przemyślu Krug. — W Jarosławiu A. Amster. — W Tarnowie M. Reckach. — W Wiedniu: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek Wollzeile).
W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Caumartin 14.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 15 h. — Nadesłane po 60 h. od wiersza za każdy raz.
Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 hal.
Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Sesya nowego parlamentu.

(Telefonem.)

Wiedeń, 9 czerwca.

Według korespondencyi „Austria" sesya letnia Rady państwa zostanie zamkniętą z końcem lipca. W Izbie posłów nie przyjdzie w sesyi letniej do żadnej dyskusyi politycznej. — Wszyscy bowiem posłowie będą pod wrażeniem walki wyborczej. Parlament zebrałby się ponownie 5 września, a sesya sejmowa odroczonąby została do grudnia.

Co się tyczy przyszłego prezydenta Izby, to kandydatem partyi chrześćijańsko-socyalnej jest dr Pattai. W razie, gdyby dr Pattai upadł przy wyborach, kandydatem partyi chrześcijańsko-socyalnej będzie b. minister dr Ebenhoch.

Korespondencya „Austria" donosi, że co się tyczy przygotowań do produktywnej i skutecznej pracy parlamentu, w kołach chrześcijańsko-socyalnych liczą na oktrojowanie regulaminu, odpowiadającego wszelkim wymaganiom.

Dymisya min. Głąbińskiego.

(Telegr. „N. Reformy").

Praga, 9 czerwca.

„Narodni Listy" donoszą, że minister kolei dr Głąbiński poda się dopiero przed sesyą jesienną do dymisyi. Dymisya ta nie nastąpi wcześniej, nawet gdyby partya narodowo-demokratyczna straciła przy obecnych wyborach kilka mandatów.

Przeciw węgierskiej hakacie.

(Telegr. „N. Reformy".)

Budapeszt, 9 czerwca.

Na wczorajszem posiedzeniu w dalszym ciągu dyskusyi nad etatem oświaty przyszło do awantury. Poseł słowacki Jurydga podniósł, że na Węgrzech ćwierć miliona dzieci nie pobiera nauki szkolnej. Wobec tego zamiast zakładać trzeci uniwersytet na Węgrzech, należałoby raczej założyć większą liczbę szkół ludowych. Barbarzyństwem jest, jeżeli dzieci w szkołach ludowych nawet tabliczki mnożenia nie mogą się uczyć w języku ojczystym. Takiego barbarzyństwa nie można ścierpieć.

Prezydent przerywa mowcy i pyta go, przeciw komu skierował tę groźbę.

Juryga: Mówiłem tylko ogólnikowo.

Prezydent: Chcę ściślej odpowiedzi.

Juryga: Oświadczam, że nie myślałem o narodzie węgierskim.

Prezydent: Pan znajduje się w Sejmie węgierskim i musi się pan wstrzymywać od takich uwag, bo odbiorę panu głos.

Z ław posłów węgierskich różnych odcieni padają pod adresem Jurygi okrzyki: To jest bezczelność! Pan jesteś zdrajcą ojczyzny! itd.

Następnie sekretarz stanu ministerstwa oświaty Balogh zbijał wywody Jurygi. Zaprzeczył, jakoby rząd węgierski chciał inne narodowości na Węgrzech wyzuwać z kultury. — W tym kraju jednak charakter kultury narodowej może być tylko węgierski.

Przesilenie w Belgii.

(Tel. „N. Reformy").

Bruksela. Król przyjął dymisyę gabinetu Schollaerta. Innego wyjścia z przesilenia, wywołanego projektem szkolnym, nie było, gdyż przywódca staroklerykalny Woeste na onegdajszem posiedzeniu Izby opuścił rząd i sprzeciwił się obradom nad ustawą w osobnej komisyi.

Bruksela. W Izbie Schollaert doniósł o dymisyi gabinetu, nie podając motywów, poczem prawica zgotowała mu owacyę. Woeste nie brał w tej owacyi udziału, co lewicę zachęciło do ironicznych okrzyków na cześć Woestego. Potem Izba odroczyła się aż do ukończenia przesilenia.

Król polecił prezydentowi Izby Cooremanowi utworzenie nowego gabinetu.

Bruksela. Prezydent Izby deputowanych Cooreman odmówił przyjęcia misyi utworzenia gabinetu. Król powołał do siebie b. ministra skarbu w poprzednim gabinecie Libaerta, o którym sądzą, że będzie skłonnym przyjąć misyę utworzenia gabinetu. Liberali i socyaliści wydali odezwę do ludności, w której nazywają upadek gabinetu zwycięstwem ludu.

Trzęsienie ziemi.

(Telegr. „N. Reformy.")

Tryest. Onegdaj o godz. 1 min. 4 w nocy aparaty seismograficzne zanotowały znowu trzęsienie ziemi w odległości 2800 klm.

Baku. Onegdaj o godz. 3 nad ranem trwało tutaj przez 3 sekundy trzęsienie ziemi. Kilka domów uszkodzonych. W Berbent o godz. 3 m. 15 nad ranem odczuto trzęsienie ziemi 3 minuty.

Meksyk. Onegdajsze trzęsienie ziemi wyrządziło wielkie szkody w dzielnicy północnej i północno-zachodniej miasta, a także za miastem. Zwłaszcza w Zapalutla zginęło wiele ludzi, wielu jest bez dachu.

Nowy Jork. O trzęsieniu ziemi w Meksyku donoszą: Najbardziej ucierpiały koszary artyleryi. Wprawdzie mury runęły na zewnątrz, ale dach spadł na śpiących żołnierzy, z których 200 zginęło. — Wiele ofiar było też w pewnym pensyonacie żeńskim. — W mieście panują ciemności, ponieważ rury gazowe i przewody elektryczne zostały zniszczone.

Z lotnictwa.

(Tel. „N. Reformy").

Wiedeń. Wczoraj w Wiener Neustadt przy próbowaniu nowego aparatu Etricha, nazwanego przez niego „wyścigowcem powietrznym", zdarzył się wypadek, którego ofiarą padł aparat. Mianowicie o godz. 8 min. 5 wieczorem inżynier Paweł Lange, wzniósłszy się na tym aparacie w powietrze, leciał przez pewien czas bardzo dobrze na wysokości 3 metrów, gdy nagle z przeciwnej strony spostrzegł innego awiatyka, podążającego wprost na niego. Celem uniknięcia spotkania, Lange chwycił za ster, lecz nie spostrzegł, że był to ster fałszywy, wskutek czego aparat z wielkim rozmachem spadł na ziemię, przyczem złamała się śruba, oba skrzydła boczne i ster. Żeglarzowi nic się nie stało.

Paryż. Torpedowiec, który poszukuje lotnika Bague, znalazł na morzu rezerwoar z benzyną z jego aeroplanu. Zdaje się więc nie ulegać wątpliwości, że Bague spadł do morza i utonął.

Rzym. Przy wczorajszym wzlocie naokoło Tybru lotnik Marra, odbywszy 3 klm., jak się zdaje z powodu eksplozyi motoru spadł i zginął na miejscu.

Kijów. Student politechniki Sikorski na dwupłacie własnej konstrukcyi dokonał kilka udatnych wzlotów na wysokości 100 metrów oraz lądował kilkakrotnie lotem falistym bez motoru.

Z kroniki katastrof.

(Telegr. „N. Reformy".)

Wiedeń. W miejskiej gazowni w Simmering z niewiadomej przyczyny eksplodował wczoraj rezerwoar gazowy. Nikt nie został zraniony. Szkoda 10.000 koron.

Solnok. (Węg. Biuro kor.). Skutkiem fałszywego nastawienia zwrotnic zderzyły się dwa pociągi ciężarowe. Dziesięć wagonów jest zdruzgotanych.

Leodyum. Na dworcu w Anglecur zderzył się pociąg lokalny z próżnymi wagonami. 32 osób rannych, wielu ciężko.

Marsylia. Przy budowie kolei do Miramas nastąpiła podczas rozsadzania skał eksplozya; 6 robotników zabitych.

Spisek w Japonii.

(Telegr. „N. Reformy".)

Paryż. Do „New York Heralda" donoszą z Tokio, że w Nagoi odkryto wielki skład dynamitu. Właściciela domu, w którym mieścił się dynamit, aresztowano, jako podejrzanego o utrzymywanie stosunków z aresztowanymi w październiku r. z., a następnie osądzonymi i straconymi spiskowcami na życie mikada. W sprawie tej prowadzone jest śledztwo energiczne, władze bowiem podejrzewają możliwość istnienia nowego sprzysiężenia.

Z różnych stron.

Wizyty króla Piotra. — Zdrowie króla Karola. — Sułtan w Saloni kach. — Tępienie złodziei w Rosyi. — Edykt Madery.

Belgrad. Król Piotr dopiero w jesieni przyjęty będzie przez cesarza Franciszka Józefa i prezydenta Fallieresa.

Bukareszt. Król Karol, który cierpiał na wątrobę, czuje się znowu zdrowym i wyjedzie we wtorek na pobyt letni do Sinai.

Salonika. Sułtan wylądował i wjechał do miasta bez wypadku. Ogromny tłum publiczności witał go owacyjnie. Przepych sułtański wywarł na masy wielkie wrażenie. Zaraz po przybyciu polecił sułtan swemu pierwszemu sekretarzowi, aby udał się do jego brata Abdul Hamida i zaniósł mu pozdrowienie. Po południu przyjął sułtan obcych konsulów.

Petersburg. Rewizor hr. Meden, któremu robiono trudności przy rewizyach w zarządzie kolei syberyjskiej, otrzymał do pomocy osobną komisyę. W Moskwie zarządzono z polecenia hr. Medena 26 rewizyj domowych u dostawców kolei syberyjskiej.

Meksyk. Madero wydał edykt do ludności, w którym wyraża nadzieję, że rewolucya meksykańska zachęci narody Ameryki środkowej, aby dążyły do swobody politycznej. Duch wolności nie uspokoił się jeszcze. My wszyscy nie będziemy się czuli szczęśliwymi, póki demokracya nie zwycięży na całym kontynencie amerykańskim.

Telegramy

z dnia 9 czerwca.

Wiedeń. W schronisku dla bezdomnych zachorował jakiś mężczyzna na biegunkę. Na wszelki wypadek przewieziono go do szpitala izolacyjnego, gdzie izolowano równocześnie 60 chorych, leżących w tej samej sali, w której umieszczono owego mężczyznę. Badanie dejektów owego mężczyzny wykazało, że cierpi on na zwykłą niedyspozycyę.

Grac. Departament sanitarny namiestnictwa ogłasza, że informacya „Slov. Naroda" o wypadku cholery w Cylei jest zupełnie zmyśloną.

Z Izby francuskiej.

Paryż. Izba rozpoczęła obrady nad interpelacyami w sprawie przeprowadzenia ustawy o emeryturach robotniczych.

„Szampańska" kwestya gabinetowa.

Paryż. Rada ministrów postanowiła na wypadek, gdyby w Izbie postawiono wniosek o zniesienie ustawy o rozgraniczeniu rejonów szampańskich, oświadczyć się przeciw temu i postawić kwestyę zaufania.

Z Chin.

Pekin. Związek komitetów centralnych wystosował do tronu petycyę z uwagą, że skoro na czele gabinetu stanął członek domu cesarskiego, odpowiedzialność gabinetu jest wykluczona.

Nowy prezydent miasta Lwowa.

(Telefonem.)

Lwów, 9 czerwca.

Wczoraj odbył się tu wybór prezydenta i drugiego wiceprezydenta miasta. Wynik wyborów był wprawdzie przewidziany, mimo to wywołały one wielkie zainteresowanie. Obie galerye w sali Rady miejskiej były szczelnie zapełnione. Pod arkadami zgromadzili się radcy magistratu i urzędnicy. Przed ratuszem zebrały się tłumy publiczności.

Na posiedzenie Rady przybyło 95 radnych, pięciu usprawiedliwiło nieobecność, między tymi dr Głąbiński. Przewodniczył najstarszy wiekiem radny Schaer. Przed głosowaniem zabrał głos były prezydent Ciuchciński i oświadczył, że wobec wyniku onegdajszego próbnego głosowania cofa swoją kandydaturę.

W czasie głosowania na prezydenta, gdy znana już była absolutna większość, odegrała orkiestra narodowa przed ratuszem fanfarę i hymn narodowy.

Prezydentem wybrany został Józef Neuman. Otrzymał on 82 głosów, 10 kartek było pustych, 2 głosy padły na Ciuchcińskiego, a 1 na Grabskiego, który nie jest radnym, co wywołało wielką wesołość.

Wybór Neumana przyjęto hucznemi oklaskami. Neuman podziękował za wybór i zapewnił, że wszystkich tych, którzy na niego nie głosowali, będzie się starał przekonać. Oświadczył dalej, że dbać będzie o polski charakter miasta, o oświatę, o usunięcie analfabetyzmu, reorganizacyę magistratu, o stosunki sanitarne i t. p. Gospodarować będzie na podstawie budżetu. Wkońcu prosił wszystkich o życzliwość i zapewnił, że będzie pracować według sił.

(Nowo wybrany prezydent Lwowa, p. Neuman urodził się w r. 1857 we Lwowie. Jest synem radcy skarbu. Początkowo był zecerem, a później przystąpił do spółki z drukarnią Pillera i dorobił się dość znacznego majątku. Od r. 1899 zasiada w Radzie miejskiej. Do roku 1901 był wiceprezydentem miasta. W życiu publicznem bardzo czynny, założył „Sokół IV" na Łyczakowie i bursę dla młodzieży rękodzielniczej).

Następnie przystąpiono do wyboru drugiego wiceprezydenta; 77 głosów otrzymał narodowy demokrata dr Leonard Stahl, starszy radca prokuratoryi skarbu; 15 kartek było pustych, a radni Toepper, Kotowicz i Demeter otrzymali po jednym głosie. P. Stahl w krótkiej mowie podziękował serdecznie za wybór.

(P. Stahl urodził się w r. 1866 w Podgórzu. Od 10 roku życia mieszkał we Lwowie, gdzie ukończył gimnazyum i uniwersytet. Ojciec jego był starszym radcą budownictwa w namiestnictwie. Do prokuratoryi skarbu wstąpił p. Stahl w r. 1889).

Pierwszym wiceprezydentem pozostaje nadal p. Rutowski. Wybór trzeciego wiceprezydenta odroczono mniej więcej do 15 lipca, t. j. do czasu porozumienia się klubów.

P. Ciuchciński urzędować będzie do zatwierdzenia wyboru p. Neumana przez cesarza.

Kronika lwowska.

Proces akademików ruskich. Ze Lwowa telefonują: W procesie o napad na uniwersytet zakończono już przesłuchiwanie świadków, cytowanych w akcie oskarżenia. — Dziś odczytane będą zeznania reszty świadków, czem zakończy się postępowanie dowodowe. Jutro zaś rozpocznie się przemowa prokuratora. Być może, że z końcem przyszłego tygodnia proces się zakończy.

Zjazd nauczycieli szkół wydziałowych. Ze Lwowa donoszą: W Zielone Święta zjechali się we Lwowie delegaci nauczycielstwa szkół wydziałowych i postanowili założyć osobne Towarzystwo dla popierania wszelkich spraw, dotyczących szkół wydziałowych i ich sił nauczycielskich. Po uchwaleniu statutu mającego powstać Towarzystwa wybrano komitet z dyrektorem p. Kępą z Bochni na czele, celem wprowadzenia w życie nowego Towarzystwa.

Uchwalono również już obecnie zwrócić się do władz z przedstawieniem najważniejszych postulatów nauczycielstwa wydziałowego na chwilę obecną, a osobna deputacya ma w dniach najbliższych udać się z petycyą do namiestnika, marszałka krajowego i Rady szkolnej krajowej z prośbą o poparcie.

Zgromadzenie „Sokoła Macierzy". Ze Lwowa donoszą: We środę wieczór odbyło się walne zgromadzenie „Sokoła Macierzy" przy licznym udziale członków, pod przewodnictwem prezesa druha dr Czarnika. Na wstępie uchwalono zaciągnąć na hipotekę realności, obejmującej boisko i ujeżdżalnię „Sokoła Macierzy" pożyczkę dodatkową w kwocie 70.000 K w jakiejkolwiek publicznej instytucyi finansowej. Następnie po krótkiej dyskusyi przyjęto do wiadomości sprawozdanie z działalności wydziału i rachunków oraz udzielono wydziałowi absolutoryum. Na wniosek wydziału uchwalono podwyższyć z dniem 1 stycznia 1912 r. roczną wkładkę z 8 na 12 K, a znieść równocześnie opłaty miesięczne za ćwiczenia gimnastyczne. Przyjęto też zmianę poszczególnych postanowień statutu, wreszcie po dokonaniu wyborów uzupełniających wydziału, delegatów związkowych i okręgowych, zamianowano członkiem honorowym długoletniego członka wydziału i skarbnika Paulina Targońskiego.

Prawo publiczności. „Wiener Ztg." ogłasza: Minister oświaty nadał I do VI klasie włącznie, żeńskiego liceum z niemieckim językiem wykładowym Fanny Dittner we Lwowie prawo publiczności na rok szkolny 1910/11 oraz prawo odbywania egzaminów dojrzałości i wydawania ważnych państwowych świadectw dojrzałości.

W obawie przed cholerą. Ze Lwowa telefonują: Morski zarząd sanitarny w Tryeście zawiadomił telegraficznie lwowski fizykat, że przez Tryest wraca do Lwowa z Wenecyi, gdzie panuje cholera, wycieczka studentów lwowskiej politechniki. Wycieczka wróciła do Lwowa wczoraj po południu. Na dworcu oczekiwał ją fizyk miejski wraz ze służbą sanitarną. Wycieczkowców wzięto w opiekę sanitarną, ze względu na ewentualne podejrzenie o cholerę.

Napad agitatorów wyborczych na żandarmów. „Diło" donosi: W niedzielę odbył się w Radkach wiec hr. Skarbka. Włościanie, agitujący za hr. Skarbkiem, przyczaili się pod wsią Buczały, którędy miał wracać kandydat ruski, ks. Onyszkiewicz. Tymczasem zamiast niego nadjechali żandarmi. Chłopi, nie wiedząc o tem, obrzucili ich kamieniami. Kilku żandarmów zostało zranionych, a jeden dość ciężko. Żandarmi rzucili się wtedy na chłopów i 12 z nich aresztowali.

Wystawa przemysłu Królestwa Polskiego w Krakowie.

Kraków, 9 czerwca.

Jak już wiadomo, została wczoraj w południe otwarta w Krakowie ruchoma wystawa prób i wzorów przemysłu Królestwa Polskiego, mieszcząca się na dużym statku „Wawel", który stanął na Wiśle obok placu na Groblach. Wystawa została urządzona przez Koło Samopomocy handlowo-przemysłowej w Warszawie, na wzór znanej ruchomej wystawy lwowskiej Ligi pomocy przemysłowej, która przed 5 laty zorganizowała pierwszy objazd po Galicyi z okazami polskiego przemysłu, ciesząc się nadzwyczajnem poparciem ogółu, czego najlepszym dowodem jest fakt, że zwiedziło ją dotychczas około milion osób.

Myśl stworzenia stałej ruchomej wystawy w Królestwie Polskiem powzięło z inicyatywy inżyniera E. Geislera Koło Samopomocy handlowo-przemysłowej we wrześniu 1909 r. Na kierownika jej powołano p. Józefa Błeszyńskiego, który, uzyskawszy pozwolenie od władz rosyjskich na objazd miast Królestwa Polskiego, zapoznał się we Lwowie z techniczną stroną takiego przedsiębiorstwa. Po powrocie do Warszawy począł p. Błeszyński wraz z całym zarządem Koła pracę organizacyjną wśród wystawców, co przychodziło nieraz z wielkiemi trudnościami. Rozesłano wielką liczbę kwestyonaryuszy celem przekonania się, czy wystawa mogłaby w danem miejscu liczyć na powodzenie; odpowiedzi nader pomyślne, a nawet gorąco zachęcające do dalszej pracy, były bodźcem dla organizatorów. Jednocześnie zamawiano kufry, kasety i kompletowano urządzenie wystawy. Po kilku miesiącach wytężającej pracy stanęło do apelu 171 firm, które nadesłały okazy i zaznajomiły kierownika ze swą produkcyą.

W dniach 20—23 marca z. r. odbył się w Warszawie przed wyruszeniem w drogę pierwszy publiczny pokaz wystawy ruchomej. Zaproszeni przedstawiciele prasy i instytucyj społecznych mieli możność dokładnego zaznajomienia się z wystawą i jednomyślnie ocenili jej doniosłość.

W dniu 29 marca z. r. wyruszyła wystawa koleją warszawsko-wiedeńską do Sosnowca, a stąd kolejno bawiła w Częstochowie, Radomsku, Piotrkowie, Siedlcach, Skierniewicach, Łowiczu, Kutnie, Kaliszu, Lublinie, Lubartowie, Parczewie, Krasnym Stawie, Zamościu, Szczebrzeszynie, Zwierzyńcu, Radomiu, Kielcach, Jędrzejowie, Słomnikach, Olkuszu, Zawierciu, Dąbrowie i ostatnio w Warszawie, skąd przybyła do Krakowa.

Wystawa, celem łatwiejszego przewozu swych eksponatów, ma ustaloną formę kaset, mieszczących okazy, które są przewożone w wielkich, jednakiego kształtu, kufrach. Pozatem inwentarz wystawy stanowią materyały do dekoracyi sali, oraz lampy i przyrządy, potrzebne do pokazów świetlnych.

Wystawa składa się z następujących działów: broń; budowlane materyały; wyroby dewocyjne; galanterya; garbarstwo, kuśnierstwo i wyroby ze skóry; guzikarstwo; farby olejne, smary, pasty i atramenty; kosmetyka, leki, mydła i perfumerya; maszyny; meble, lustra, szkła i ramy; naczynia, zastawy kościelne i stołowe; ogrodnictwo; oświetlenie; materyały do pomocy naukowej; przyrządy, instrumenty, zegarmistrzostwo i optyka; przemysł artystyczny; rolnictwo; produkty spożywcze; szczotkarstwo; tkaniny, koronkarstwo, szmuklerstwo, bieliźniarstwo i hafciarstwo; tytonie i gilzy; wydawnictwa; wreszcie zabawkarstwo.

Dotychczas zwiedziło wystawę w Warszawie 62 tysiące osób — na prowincyi blisko 80 tysięcy osób.

Z końcem ubiegłego miesiąca kufry i kasety, zawierające okazy, zapakowano na wynajęty od warszawskiej firmy Maurycego Fajansa statek na Wiśle „Wawel", który 31 z. m. wyruszył z Warszawy i przybył w ubiegły wtorek do Krakowa. Na statku przybyli prócz kapitana i personalu: główny kierownik wystawy p. Józef Błeszyński, zastępca kierownika p. Jan Sendek i dwóch pomocników p. Mirosław Grendyszyński i p. Kazimierz Machowski.

Wystawa ta, ze względu na hasło uprzemysłowienia kraju, a także z powodu wzrastającej we wszystkich kierunkach dążności do popierania krajowych wyrobów, nie pozostanie i dla Galicyi bez znaczenia. Dlatego też tem bardziej należy ją polecić gorąco ogółowi mieszkańców Krakowa, którzy niezawodnie nie omieszkają wyzyskać sposobności zapoznania się z wyrobami przemysłu Królestwa Polskiego.

Z ruchu wyborczego.

Kraków. 9 czerwca.

Wszechpolacy, socyaliści i Sikorski.

Nie ulega już wątpliwości, że p. Sikorski kandyduje w Krakowie jako reprezentant stronnictwa narodowo-demokr. i to zarówno zarządu tegoż, jak frondy, rozporządzającej, jako swoim organem, we Lwowie wychodzącem czasopismem p. t. „Rzeczpospolita". Wczoraj rozrzucono po Krakowie osobne wydanie „Rzeczypospolitej" z artykułem p. t. „O dobre imię Krakowa". To „dobre imię" ocalić ma dla Krakowa p. Sikorski przez zwalczenie kandydatury dra Doboszyńskiego, rzekomo szalenie skompromitowanego przez wytoczony przez siebie samego proces przeciw pp. Bois Hebert i Goldbergowi. Oczywiście pominięto w „Rzeczyposp." 13 punktów, kondemnujących i skazujących oskarżonych, a przytoczono tych kilka, które stoją dzisiaj, wobec znanej deklaracyi dra Goldberga i orzeczenia Koła polskiego, jako nie mające żadnego znaczenia.

Ale p. Sikorski czuje, że mimo obcinania honoru swojemu demokratycznemu kontrkandydatowi, wybór jego jest bardzo wątpliwy. Pociesza się jednak nadzieją, że może przyjdzie do ściślejszego głosowania. Na ten wypadek namotał bliższe stosunki z krak. partyą socyalistyczną. Już na onegdajszem zebraniu w Tow. technicznem dr Drobner przyrzekł p. Sikorskiemu sukurs na wypadek wyborów ściślejszych. Ufny w to oświadczenie socyalisty, sprosił już p. Sikorski wczoraj do hotelu Kleina większą liczbę wyborców z okręgu Nowy Świat, w tem także socyalistów. Ta ufność w dobre serce socyalistów jest jednym dowodem więcej bezgranicznej naiwności politycznej p. Sikorskiego.

Skorzystali też głównie z zaproszenia jego socyaliści. Kandydat w mowie swej umizgał się przedewszystkiem do Wszechpolaków, potem do socyalistów, tłomacząc, że wyjście socyalisty takiego, jak dr Marek, nie zagroziłoby jeszcze interesom naszym narodowym, bo socyalista ten jest przecież dobrym Polakiem. A dr Gross był także poza Kołem polskiem, ludowcy także do niedawna stali poza Kołem.

Narodowi demokraci reagowali na te umizgi p. Sikorskiego, i szkalowali swobodnie dra Doboszyńskiego i członków komitetu demokratycznego, którzy w obronie jego honoru stanęli. — Ale nie dotrwali do końca zgromadzenia i kiedy przyszedł moment krytyczny i pod głosowanie poddano wniosek o uchwalenie kandydatury p. Sikorskiego, podniosło się za nim pięć rąk, reszta zgromadzenia oświadczyła się stanowczo przeciw jego kandydaturze.

Srodze skonfundowany tą niespodzianką, opuścił salę p. Sikorski, zdawszy z celującym postępem egzamin ze swej niedojrzałości politycznej.

Dr Korytowski przed wyborcami.

Z Wieliczki telefonują nam: Wczoraj po południu odbyło się w sali Muzeum salinarnego pod przewodnictwem burmistrza Aywasa bardzo liczne zebranie przedwyborcze b. ministra dra Korytowskiego. Dr Korytowski wygłosił obszerną mowę kandydacką, w której omawiał drożyznę, awans czasowy, pragmatykę służbową i oświadczył się za wykonaniem ustawy o budowie kanałów w Galicyi.

Po licznych interpelacyach podziękowali zebrani dr. Korytowskiemu za dotychczasową działalność poselską i uchwalili ponownie jego kandydaturę.

Opera lwowska.

„Opowieści Hofmana" J. Offenbacha.

Dzieła tego słucha się zawsze miło, jest w niem bowiem natchnienie muzyka szczerego, uczuciowego, choć bez własnego indywidualnego stylu, choć zawadzającego tu i ówdzie o reminiscencye. Rossini, Meyerbeer nawet Mozart kołysali się nad muzą Offenbacha, która dzięki temperamentowi i zręcznemu eklektyzmowi kompozytora, potrafia po dziś dzień słuchaczów roztkliwiać. Wczorajsze przedstawienie należało do interesujących, albowiem główne role miały całkiem nowych przedstawicieli. Tytułową rolę śpiewał p. Dobosz ze znaczną swobodą, nawet pewnym wdziękiem ruchów i z bardzo muzykalnem traktowaniem partyi dla tenora wdzięcznej ale i trudnej, bo wymagającej wielu wysokich nut.

Otóż te wysokie nuty były u p. Dobosza dźwięczne i wydatne (jakkolwiek brane zbyt bohatersko, czyli piersiowo, jak na lirycznego tenora nie przystało), ale znowuż kosztem tego wyrzucania i przesilania z natury łatwego u młodego artysty regestru reszta głosu pozostawiała co do dźwięku wiele do życzenia i tak długo będzie jeszcze ona „niepoprawna", póki metoda używania tego pięknego materyału nie poprawi się. Pomimo wszystko, rzecz prostą, p. Dobosz otrzymał wczoraj niejeden oklask krakowskiej publiczności.

Z ról kobiecych wysunęła się znowu na pierwszy plan p. Lewicka w roli Antonii, ozdabiająca każdą partyę dźwiękiem przeczystego

głosu dobrze używanego i st... annością gry, mimo kilku momentów niepewności muzykalnej, zdaje się z powodu niedojrzałego jeszcze opracowania roli.

Giulietą była p. Lachowska, w tej roli zupełnie pewna swych środków, dźwięczącą, jak zawsze pełnią mezzosopranu, o jasnej barwie.

Lalkę interpretowała p. Makusz-Siebanerowa z pewną dozą tremy, co się odbijało na dokładności koloraturowej, za to z rzeczywistym wdziękiem głosu i postaci. Skoro wydoskonali się technika, albo może tylko obawa niepotrzebna zginie, będzie to kreacya bardzo piękna, jakich niewiele wśród polskich śpiewaczek. —

W roli Niklasa debiutowała p. Chełmska dosyć szczęśliwie, choć warunki zewnętrzne artystki, zresztą bardzo imponujące, nie nadają się do ról spodeńkowych.

W trójosobowej roli Demona p. Okoński rozwinął cały kunszt swego talentu aktorskiego, a w śpiewie zręcznie naginał się do pozycyi basowych. Operę prowadził doskonale p. B. Wolfsthal. *B. W.*

Średnia szkoła ceramiczna.

Kraków, 9 czerwca.

Na odbytym niedawno Zjeździe polskiego przemysłu ceramicznego z wielu stron podniesiono potrzebę utworzenia zakładu naukowego, postawionego na takim poziomie, by zadawalniał wymagania, stawiane przez współczesny przemysł ceramiczny. Związek przemysłowców ceramicznych poświęcił tej sprawie wiele uwagi, uważając ją słusznie za pierwszy i zasadniczy krok do podźwignięcia tego działu naszej wytwórczości. Na posiedzeniu zarządu głównego d. 28 b. m. ustalono wreszcie program zakładu, najbardziej do potrzeb zbliżonego. Program ten, przedłożony Wydziałowi krajowemu, przyjmuje zasadniczo typ fachowej szkoły średniej, w której nauka trwałaby lat 3. Zakład miałby trzy oddziały: jeden dla garncarstwa, majoliki, fajansu i kamionki; drugi dla kaflarstwa i majoliki budowlanej; trzeci dla cegiarstwa, wapna, cementu i gipsu. Nauka teoretyczna popartą by była doświadczeniami praktycznemi tak, by wychodzący z szkoły młodzieniec był rzeczywiście przygotowany do swego zawodu. Szkoła kształciłaby personal kierujący fabrykami ceramicznemi, które dziś więcej może niż dawniej sprowadzają za to odpowiedzialne, sie dobrze dotowane stanowiska Niemców i Czechów.

Kronika.

Kraków, piątek 9 czerwca.

Kalendarzyk kościelny: Felicyana i Pelagii m.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 3 min. 33; zachód o godz. 7 m. 44; długość dnia godzin 16 min. 11.

Prognoza stacyi meteorologicznej w Wiedniu: Przeważnie pochmurnie, burze, mało zmian; półn. zach. żywe wiatry.

Teatr miejski imienia Słowackiego: „Krysia leśniczanka".

Teatr ludowy w parku Krakowskim: „Synowe ze szkryn".

Wystawa w Tow. sztuk pięknych otwarta od 11 do 4 po południu.

Pierwsza wystawa niezależnych urządzona staraniem Związku powszechnego artystów malarzy i rzeźbiarzy w budynku przy placu św. Ducha, od godziny 10 rano do godziny 6 po południu.

Z Akademii umiejętności w Krakowie. Posiedzenie wydziału filologicznego odbędzie się w poniedziałek dnia 12 b. m. o godz. 5 wieczorem. — Porządek dzienny: 1) Czł. J. Tretiak. „Bohdan Zaleski w początkach emigracyi 1831—1833". 2) Stan. Pełeński: „Cerkiew św. Pantelemona w Starym Haliczu". 3) Dr J. Reinhold: „Ze studyów porównawczych nad średniowieczną epiką. II. Podanie o Mainecie w romańskich i germańskich literaturach". 4) „Franko-włoska wersya „Enfances Charlemagne". Wydanie krytyczne według weneckiego rękopisu XIII". Potem odbędzie się posiedzenie administracyjne.

Ambulatoryum dentystyczne uniw. Jagiellońskiego w Krakowie (Rynek gł. 22), które było zamknięte z powodu restauracyi, zostanie otwarte dla pacyentów tak w dziale lekarskim jak i technicznym w poniedziałek 12 czerwca b. r.

Konkurs na posady lekarzy pogotowia ratunkowego. Otrzymujemy następujący komunikat: Z dniem 1 lipca b. r. w krakowskiem ochotniczem Tow. ratunkowem mają pełnić służbę dyplomowani lekarze. W tym celu wydział Towarzystwa ogłasza konkurs na 6 posad lekarzy. Bliższe szczegóły w czasopismach lekarskich i na miejscu u sekretarza, względnie administratora stacyi.

Wycieczka ceramików galicyjskich do Królestwa. Polski Związek przemysłu ceramicznego w Krakowie, korzystając z zaproszeń wielu bardzo poważnych fabrykantów z Królestwa Polskiego, organizuje wycieczkę, która zwiedzi cały szereg pierwszorzędnych zakładów tamtejszych. Szczegółowy program jest właśnie w opracowaniu i w najbliższych dniach będzie ustalony.

Popisy tancerek angielskich. Teatr Nowości p. Poleńskiego zyskał od kilku dni niebywałą attrakcyę w produkcyach trupy 20 dziewczynek angielskich, które swemi zadziwiającemi ewolucyami tanecznemi, śpiewem i gimnastyką salonową w zachwyt wprawiają audytoryum. Popisy dziewczynek angielskich są istotnie tak zajmujące pod każdym względem i tak oryginalne, że mogłyby być atrakcyą pierwszorzędnych teatrów rozmaitości. Dziś odbędzie się ostatnie przedstawienie dziewczynek angielskich.

Wycieczkę koleją do Podłęża a stamtąd wózkami do Niepołomic, celem dalszego sypania kopca grunwaldzkiego, urządza Klub urzędników poczt i telegrafu w Krakowie, w niedzielę, dnia 11 b. m. Odjazd z głównego dworca o godzinie 3-ej po południu, powrót do Krakowa o godzinie 10·45 wieczór.

Punkt zborny poczekalnia II. klasy, godzina 2 i pół.

Byłoby wskazanem, aby uczestnicy wycieczki zapisywali się przedtem na listę, która się w klubie u kursora znajduje i na jego ręce składali należytość kolejową, wynoszącą klasę III. tam i z powrotem 1·40 K, klasą II 2 K. Udział pań bardzo pożądany. Bliższe informacye między godz. 8—10 wiecz. w lokalu klubu (Lubicz 5). W razie niepogody, wycieczka odbędzie się w następną niedzielę d. 18 czerwca b. r.

Pogotowie ratunkowe było w miesiącu maju wzywane 593 razy. Na stacyi udzielono pomocy 294 razy, poza stacyą 299 razy, z tego we dnie 483 razy, w nocy 130. — Poszkodowanych było mężczyzn 363, kobiet 159, dzieci 66. Interweniowano w przypadkach wewnętrznych 61 razy, w przypadkach chirurgicznych 356 razy, w zamachach samobójczych 6 razy, w porodach i poronieniach 7 razy, w cierpieniach umysłowych 9 razy, w wypadkach symulacyi 7 razy.

Od początku roku 1911 wzywano pomocy pogotowia ratunkowgo 2473 razy, a od założenia Towarzystwa (6 marca 1891) 63 660 razy.

Proces p. Stapińskiego przeciw odpowiedzialnemu redaktorowi wszechpolskiego tygodnika „Ojczyzna" p. Andrzejowi Nowakowi o obrazę czci, który miał się odbyć w Krakowie wczoraj, został odroczony.

Z sali sądowej. (O zbrodnię zabójstwa). Wczoraj rozpoczęła się przed trybunałem przysięgłych rozprawa przeciw 26-letniemu wyrobnikowi Szczepanowi Pyszno z Iwkowej, oskarżonemu o zbrodnię zabójstwa i lekkie uszkodzenie ciała. Według aktu oskarżenia, w dniu 9 marca b. r. w Iwkowej przed karczmą Kolarza zaczepił obwiniony jadącego konno kupca Herscha Goldfingera i począł go bić bez powodu. Za pobitym ujęli się obecni przed karczmą: podwójci Jan Szot i włościanin Jan Motak, skutkiem czego wybuchła kłótnia, w trakcie której wywiązała się bójka. Pyszno wyjął wówczas nóż i ugodził nim Jana Szota, a następnie rzucił się na stojącego obok Jana Motaka, pchnął go nożem w bok, a gdy ranny Motak upadł na ziemię, uderzył go raz jeszcze. Wkrótce po przeniesieniu do domu Motak zmarł.

Rozprawie przewodniczył radca Popiel, oskarżał prokurator dr Lang, bronił adwokat dr Gryziecki.

Obwiniony do zbrodni się nie poczuwał, tłómacząc się stanem opilstwa. Przesłuchani świadkowie zeznali na niekorzyść oskarżonego.

Po przeprowadzonej rozprawie zasądził trybunał oskarżonego na podstawie werdyktu ławy przysięgłych na 5 lat ciężkiego więzienia.

Jubileusz Tow. ratunkowego w Krakowie.

Kraków, 9 czerwca.

Dnia 6 czerwca 1891 po raz pierwszy zobaczono na ulicach miasta Krakowa karetkę pogotowia ratunkowego. W czerwcu 1891 przybył do Krakowa mąż niepoślednich zalet serca i umysłu, owiany jedynie czystą i wzniosłą miłością bliźniego, Jarosław bar. dr Mundy na zaproszenie dra Arnolda Baneta, podówczas słuchacza medycyny w Krakowie, aby, podobnie jak w Wiedniu i innych stołecznych miastach Austryi, założyć i w podwawelskim grodzie stacyę ratunkową, mającą na celu niesienie bezinteresownie pomocy w nagłych wypadkach, kiedy najdroższy skarb człowieka, bo zdrowie i życie, jest zagrożone. Ówczesna Rada miasta Krakowa odczuła szlachetny cel fundatora i pospieszyła z wybitną materyalną pomocą fundatorowi na pokrycie wydatków, złączonych z założeniem podobnej instytucyi, ofiarowała nadto ubikacye na pomieszczenie pogotowia, oddając do wyłącznego użytku stacyi konie, woźnicę i służącego. W ten sposób ułatwiła Rada miasta Krakowa otwarcie stacyi ratunkowej i stała się obok Mundego założycielką pogotowia ratunkowego, a zarazem najgorliwszą protektorką tego humanitarnego Towarzystwa, którą pozostawała przez 20 lat, aż do obecnej chwili. Podczas gdy bar. Mundy urządzał stacyę ratunkową i zaopatrzył ją własnym kosztem prawie po królewsku w najpotrzebniejsze instrumenta i przybory ratunkowe, jak karetki, lektyki, kufry sanitarne, to nieodżałowanej pamięci ś. p. prof. Obaliński, pierwszy prezes Tow. ratunkowego, składał kadry z ochotników słuchaczy wyższych kursów wydziału lekarskiego, oddając im pod swoim i wybranego wydziału kierunkiem służbę lekarską na stacyi ratunkowej. Tak dzięki jego zabiegom mogło pogotowie ratunkowe wyjechać z pomocą po raz pierwszy 6 czerwca 1891, który to dzień uważać należy za datę założenia Towarzystwa, a ś. p. Jarosława bar. dra Mundyego, ś. p. prof. Alfreda Obalińskiego i Radę miasta Krakowa za założycieli tego humanitarnego na wskroś Towarzystwa.

Towarzystwo ratunkowe krakowskie nietylko godnie i należycie spełnia przez 20 lat swoje samarytańskie zadanie, ale rozwinęło się z czasem w instytucyę, która jest niezbędnie potrzebną i użyteczną instytucyą Krakowa, bez której dziś mieszkańcy Krakowa nie mogliby się obywać. Sprawozdania, wydawane przez wydział Tow. świadczą wymownie, że zaufanie publiczności z każdą chwilą coraz więcej wzrasta, stąd liczba udzielonej pomocy w każdym roku co najmniej się podwaja. Że zaś Towarzystwo przebyło tak chlubnie owo 20-lecie, to główna zasługa wydziału Towarzystwa, na czele którego od ustąpienia z prezesury prof. Obalińskiego stoi do obecnej chwili prof. dr Wicherkiewicz, mąż, oddany tej instytucyi duszą całą, a zarazem słuchaczy wydziału lekarskiego, którzy przez całe 20 lat chlubnie i bezinteresownie spełniają swoją służbę lekarską.

Towarzystwo ratunkowe pokrywało wydatki, jakie za sobą pociąga dawanie pomocy poszkodowanym, z funduszu, na jaki składała się subwencya roczna Rady m. Krakowa, Sejmu, miejskiej Kasy oszczędności, Tow. ubezpieczeń w Krakowie i innych instytucyi finansowych, oraz bardzo skąpe wkładki członków, których liczbę 150 w dniu założenia nie zdołało Towarzystwo przez lat 20 podnieść choćby do 200 (wkładka członka roczna wynosi 8 K) pomimo rok rocznie powtarzających się najróżnorodniejszych zabiegów. Dlatego dzięki tylko zapobiegliwej i nad wyraz oszczędnej gospodarce funduszami wydziału, oraz okoliczności, że młodzież lekarska pełni służbę bezpłatnie, mogło Towarzystwo ratunkowe przetrwać owe 20 lat, pomimo tak skąpego poparcia materyalnego Towarzystwa przez społeczeństwo krakowskie.

Pomimo dotychczasowej apatyi miejmy nadzieję, że społeczeństwo krakowskie przekonawszy się na podstawie 20-letniej działalności Towarzystwa, że ono działa wyłącznie i jedynie dla jego dobra, poprze wybitniej usiłowania Towarzystwa ratunkowego w rozpoczynającem się trzeciem dziesięcioleciu.

Pod tym względem z przyjemnością notujemy dwa fakty, które wpłyną bardzo korzystnie na dalszy rozwój Towarzystwa i będą najgodniejszem uczczeniem 20-letniego jubileuszu działalności krakowskiego Tow. ratunkowego.

Pierwszy, i w naszych stosunkach dotąd nieznany, krok zrobiło krakowskie Tow. Wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie, które dla uczczenia 50-letniego swego istnienia ofiarowało na rzecz Tow. ratunkowego kwotę 10.000 koron. Czynem tym obywatelskim nietylko uznało Towarzystwo ubezpieczeń pożyteczną działalność Tow. ratunkowego, ale założyło kamień węgielny pod budowę własnego domu, którego Towarzystwo ratunkowe tak bardzo potrzebuje i z braku funduszów do budowy jego zabrać się nie może.

Dobry przykład Towarzystwa ubezpieczeń zachęci zapewne Radę miasta Krakowa, do której od 2 lat bez skutku wnosi wydział Towarzystwa ratunkowego prośby o wydzielenie małej parceli pod budowę domu z gruntów, jakich tak wielkie obszary miasto Kraków posiada. Być może, że za Radą miasta i Tow. ubezpieczeń pójdzie jaki szlachetny ofiarodawca, który godnie zapisze swoją ofiarność w księdze historyi Tow. ratunkowego i dopomoże, że sprawa budowy własngo domu Tow. ratunkowego przejdzie wreszcie z krainy planów na teren rzeczywistości.

Drugiem, bardzo miłem i niezmiernej doniosłości dla dalszego rozwoju Towarzystwa zdarzeniem jest fakt, że komisya budżetowa, a wkrótce potem Rada miasta Krakowa uchwaliła wstawić w budżet miasta Krakowa na rok 1911 kwotę 36.000 koron na opłacenie lekarzy, którzy od 1 lipca b. r. rozpoczną na stacyi ratunkowej działalność lekarską, którą dotąd spełniali słuchacze wyższych kursów medycyny.

W ten sposób spełni się najważniejszy postulat, na który z braku funduszów czekało Tow. ratunkowe przez lat 20. Tą subwencyą umożliwi Rada miasta Krakowa, że Towarzystwo ratunkowe stanie na równi z innemi Towarzystwami, gdzie od chwili założenia służbę lekarską spełniają lekarze dyplomowani. Dlatego nietylko od Tow. ratunkowego, ale od społeczeństwa krakowskiego należy się Radzie miasta Krakowa nieograniczona wdzięczność i podzięka za to, że po tylu latach bez skutku ponawianą prośbę wydziału uwzględnić raczyła.

W tak godny i wspaniały sposób uczciły te dwie instytucye t. j. Tow. wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie i Rada miasta Krakowa dwudziestoletni jubileusz działalności Tow. ratunkowego, obdarzając je hojnymi darami, które ułatwią teraz Wydziałowi spełnienie dwóch najważniejszych postulatów, od których spełnienia zależał dalszy rozwój Tow. ratunkowego.

Wydział Tow. ratunkowego uczcił dzień rocznicy założenia przez uroczyste posiedzenie, na którem prezes prof. B. Wicherkiewicz podniósł dotychczasową działalność Tow. a zarazem złożył hołd założycielom Towarzystwa i podziękował w gorących słowach instytucyom i osobom, które w jakikolwiek sposób popierały działalność dotychczasową Towarzystwa.

Wydział uchwalił wysłać telegram na ręce Eksc. hr. Wilczka, honorowego prezydenta wiedeńskiego Tow. ratunkowego z wyrazami podzięki i pełnego pietyzmu wspomnienia dla swego założyciela zmarłego dra Mundy'ego — dalej zamiast wieńca na grób ś. p. prof. Obalińskiego złożyć 25 K na schronisko brata Alberta.

Nadto postanowił ogłosić konkurs na 6 posad lekarzy pogotowia od 1 lipca b. r.

Wobec tych pomyślnych zapowiedzi miejmy nadzieję, że kiedy Towarzystwo obchodzić będzie 25 letni jubileusz, znajdziemy je nie tylko w pełn rozwoju, ale życzenia składać mu będziemy w jeg własnym domu, czego mu chyba każdy dobrze myślący obywatel życzyć powinien.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca
Michał Konopiński.

Ruch przejezdnych.

Kraków, 8 czerwca.

HOTEL BELVEDERE, ul. Basztowa, 27, w pobliżu dworca kolej. (pokoje od 2 koron. Łazienki, Restauracya i kawiarnia na miejscu): pułkow. August Miczan, Anton Szmigiel z Rzeszowa, inż. Franciszek Winkler z Dziedzic, porucz. Zygfryd Kampf z Schasshof, Maksymilian Geliebter z Sosnowca, Romuald Ostaszewski z Pułtusk (Rosya), Józef Pritsch z Wübenthal, Maryan Trzebiński z Warszawy, Jozef Curuś z Zakopanego, Jan Schuber z rodziną z Białej, Stanisław Bańkowski ze Lwowa, Jan Pszczółkowski, Salomon Wagmann z Warszawy, Paweł Rabski z Genewy, Władysław Huczek z Pleszowa, Alojzy Hölzel z Freudenthal, Ignacy Prihlstal z Ołomuńca, Jan Moskała z Bielska, Julian Łukasiewicz z Sandomierza C. Aberdam z Tarnowa, Jan Fritsch z Wiednia, Józef Donath z Berna.

NOWY HOTEL NARODOWY, własność dra Stanisława Adamskiego, **ulica Poselska, 22,** (gustownie odrestaurowany. Parkiety, światło elektryczne, restauracya, łazienki w miejscu. Pokoje ze światłem od 2 koron zwyż i stajnia): Elżbieta Freebairn z Hulme, Gertie Smith z North Herbert Haley z Birsthal, Priscilla Wilby z Ossett, Luise Frielding z Hulme, Prudence Delphin z Barzow, Florence Hard... er z Ulceby, Gwen Murray, Alice Penny z Southampton, Frances Wray z Baston, Louse Calver z Sandport, Mellio Kellett z Chorlton, Mattina Rigby z Tynemouth (Anglia), Mary Richardson z Londynu, Józef Zubikowski z Bochni, Alfred Welter z Paryża, Anna Kocwowa z Nowego Sącza, Ludwik i Michalina Czarniccy z Chroberz, Anna Aronoff z Odessy.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 8 czerwca. Zamknięcie giełdy. (Wal. kor.) Akcye: Austr. Zakł. kred. 643 75, węg. Zakł. kred. 823 —, Anglobanku 321 25, Unionbanku 616 25, Länderbanku 530 25, Bankverein 541 —, Bodencredit 12 75, Galic. Banku hipotecznego 706 —, Kolei państwowych 751 75, kolei południowej 123 75, kolei północnej 52 05, kolei Czerniowieckiej — —, Alpiny 812 —, Rima Muranyi 677 50, Praskiego Tow. żelaznego 27 15, Fabryki broni 757 —, Akcye tureckie tyt. 331 —, Gal. akc. Tow. kop. n. 800 —, Obl. węg. indemniz. 92 45, Renta majowa 92 45, Austr. renta koron. 92 30, Węgier. renta koron 91 20, 56-letnie Listy Tow. kred. ziemsk. 92 —, 4% Listy Banku hip. 93 05, 4½% Listy Banku hip 99 —, 5% Listy Banku hip. 110 —, 4% Listy Banku kraj. 93 50, 4½% Listy Banku kraj. 99 —, 4% Gal. Obl. propin. 99 —, 4% Gal. pożyczki kraj. 1893 93 65 4% Pożyczki m. Lwowa 89 90, Losy tureckie 247 75 Usposobienie: słabe.

Berlin, 8 czerwca. (Zamknięcie giełdy). Austr. kredyty 202·25; Austr. kolej państw. —·—; Disconto 186·87; Tow. handlowe 166·25; Warszawsko-wiedeńskie 238·—; Losy tureckie 176·—; włoskie —·—; Noty austr. 85·15; Wiedeń krótki 850·75; Noty rosyjskie 216·40; Nowy Jork —·—; 4½ polsk. listy zastawne 94·00; Ameryk. noty 419·50; 3% pruskie konsole 83·80; Lombardy 24·75; Reichsbank 143·—; Packetfahrt 138·37 Warszawa krótkie —·—.



Zakład artystyczno-kamieniarski i budowlany
Józefa Kuleszy
naprzeciw cmentarza w Krakowie, posiada wielki wybór gotowych pomników z piaskowca, granitu i marmuru. Podejmuje się wykonania grobowców w miejscu i na prowincyi. Telefon 269.
4 129 0

Kuchnia Jarska „Przyroda"
ul. św. Krzyża 7 (róg Mikołajskiej).
Dziś w piątek obiad:
Zupa koperkowa 20 h. Rosół jarski 20 h. Szparagi 40 h. Szpinak z jajem 30 h. Jarzyny w auszpiku 30 h. Marchewka z ryżem 20 h. Knedle z bułki, sos powidlany 30 h. Budyń z parmezanem 30 h. Makaron włoski, sos pomidorowy 30 h. Jaja po holendersku 40 h. Pierożki drożdżowe z grzybami 30 h. Kasza peszteńska 20 h. Strudel z jabłkami 40 h. Tort migdałowy 40 h. Legumina z sera 40 h. Racuszki ze śmietaną 30 h. Budyń z kaszki z sokiem 30 h.
Obiady z 3 dań po 50 hal. 178 11 0

Pensyonat „Podlasie"
w Krynicy
otwarty z dniem 1 czerwca. — Widok piękny, pokoje słoneczne, umeblowane, z komfortem, kuchnia prowadzoną jest wzorowo, ceny umiarkowane. 4481 1 3

Maturzysta
zdolny korepetytor, udziela lekcyj. Przygotowuje do egzaminów. — Zgłoszenia: A. Piotrowicz, Kraków, Rakowicka 13.
159 2 0

ARTYSTYCZNE
skromne i wytworne
UMEBLOWANIE
Józef Sperling
Kraków, Dunajewskiego 7.
39 105 0

Książki na lato
wysyła w praktycznych, specyalnych skrzynkach
Czytelnia naukowa i beletrystyczna
w Krakowie, ul. św. Jana l. 4.
Wydane świeżo katalogi zawierają ostatnie nowości polskie, francuskie, niemieckie i angielskie. Katalog ogólny 1·30 K, beletrystyczny 1 K, naukowy 60 h. wraz z przesyłką. 21 4 0

Kapelusze damskie
najświeższe modele paryskie, poleca na obecny sezon
JÓZEFA KARMAŃSKA
KRAKÓW, UL. SZEWSKA 10, II p.
W wielkim wyborze kapelusze żałobne. 174 19 0

21 35 0
Bardzo wielka ilość osób polepszyła swoje zdrowie i takowe utrzymuje przez używanie
PIGUŁEK PRZECZYSZCZAJĄCYCH
Dra CAUVIN'A
Środek popularny od dłuższego czasu, ekonomiczny, łatwy do użycia. Czyszcząc krew, daje się zastosować prawie we wszystkich chorobach chronicznych jako to: liszaje, reumatyzmy, przestarzałe katary, dreszcze, zatkania, zanik pokarmu u kobiet, gruczoły, osłabienie nerwów, brak apetytu, w wszelkich zapaleniach, mdłościach, anemii, złem trawieniu i powolnem funkcyonowaniu żołądka.
PIGUŁKI CAUVIN są do nabycia we wszystkich większych aptekach świata, w PARYŻU: Faubourg Saint-Denis, 147

4546 Nr ins. 26
Hala licytacyjna
c. k. Sądu powiatowego cywilnego w Krakowie, ul. św. Jana l. 3.
W sobotę dnia 10 czerwca 1911 roku i w dnie następne o godzinie 9 rano będą sprzedane:
Aeroplan z motorem, większa ilość dywanów perskich i innych różnej wielkości, stary fortepian, urządzenie domowe, klozet pokojowy, pudełko na skrzypce i na farby, aparat fotograficzny z przyrządami i maszynka do walcowania, rower „Puch".
Kraków, dnia 8 czerwca 1911.
Bliższe szczegóły na tablicach w hali umieszczonych.

Zakład pogrzebowy „Concordia"
JANA WOLNEGO
Plac Szczepański l. 2 (dom własny). — Telefon Nr 331.
Zakład podejmuje się urządzeń pogrzebowych, oraz sprowadzania zwłok ze wszystkich krajów europejskich. 11 135 0
W Krakowie jedyny, który posiada własny wyrób trumien.

Wydawnictwa „Nowej Reformy"
58 33 0

	Koron
Józef Gława. **Oporni,** powieść w 2 tom. na tle prześladowania unitów	4·—
B. Bolesławita. **Para Czerwona,** powieść w 2 tom.	2·40
— **Przed burzą,** sceny z r. 1830, 1 tom	1·20
— **Emisaryusz,** wspomnienie z r. 1838	1·20
— **Nad Spreą,** powieść	1·20
— **Nad modrym Dunajem,** powieść	1·20
J. U. Niemcewicz. **Żywoty znacznych w XVIII wieku ludzi**	—·40

Do nabycia w Administracyi „N. Reformy", oraz we wszystkich księgarniach
Skład główny w księgarni G. Gebethnera i Ski w Krakowie.

Pokrywa dachy
miedzią, cynkiem, blachą żelazną pocynkowaną z gwarancyą
W. Kosydarski, Kraków, Rynek 24.
3323 10 10



Założony w r. 1872
Zakład artystyczno-kamieniarski BRACI TREMBECKICH
Kraków, ul. Rakowicka 7, tel. 462.
wykonuje grobowce i pomniki, tak w miejscu jak na prowincyi, oraz poleca wielki wybór pomników gotowych z piaskowca, marmuru i granitu
161 55 300

W Rabce
(kilka minut od zakładu) jest do wynajęcia 8 pokoi i 3 kuchnie (razem lub oddzielnie. Zgłoszenia: Dr S. W. poste rest. Kraków. 4474 1 3

Biuro pośrednictwa pracy pomocników fryzyerskich w Krakowie
zawiadamia pomocników, iż jest do objęcia kilkanaście posad. Zgłoszenia: Kraków, Grodzka 35, I p. 207 3 0

Pokój umeblowany
na II piętrze przy ul. Jana 26, do wynajęcia zaraz. 193 15 0

Dwa obrazy
Wit. Pruszkowskiego do sprzedania. Bazar „pod złotym Jeleniem", ulica św. Anny l. 3. 182 18 0

Uczeń
wojskowej wyższej szkoły realnej, będzie udzielać lekcyj w Krakowie podczas wakacyj w domach prywatnych, uczniom klas niższych. Zgłoszenia pisemnie lub ustnie pod adresem: Rybka, Grodzka 32. 206 3 0

Dla niewidomych:
Osoba, posiadająca system uczenia niewidomych, bawiąc w Krakowie, może osobom pozbawionym wzroku, lub zagrożonym jego utratą, udzielać nauki czytania, pisania i geografii za pomocą dotyku, oraz gry na fortepianie i czytania nut systemu ociemniałych. Lekcye może rozpocząć 1 lipca. — Zgłoszenia przyjmuje się u pp. Mleków, Kraków-Grzegórzki l. 10. 202 5 0

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski